

Sygn. akt I Ca 423/18

POSTANOWIENIE

Dnia 24 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara
Sędziowie:	SSO Mariusz Sadecki
Protokolant:	SSO Wiesław Grajdura (sprawozdawca) starszy sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2019 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z wniosku Skarbu Państwa – Ministra (...), Wojewody (...) i Starosty (...)

przy uczestnictwie H. L. (1), W. K., J. P. (1), J. P. (2), S. K. (1), A. K. (1), E. P., S. P., H. L. (2), I. G., L. S., E. C., B. K., E. K., C. B., A. P. (1), A. K. (2), I. K., K. L. (1), Zjednoczenia (...) z siedzibą w K. i Muzeum (...)

o ustalenie i zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawcy oraz uczestnika Zjednoczenia (...) z siedzibą w K.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Bochni

z dnia 14 marca 2018 r., sygn. akt I Ns 466/17

postanawia:

I. oddalić obie apelacje;

II. orzec, że wnioskodawca i uczestnicy ponoszą koszty związane ze swym udziałem w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 423/18

UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 24 stycznia 2019 roku.

Wnioskodawca Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra (...) (obecnie Ministra (...)) i Starostę (...) pierwotnie domagał się stwierdzenia, że Skarb Państwa jako posiadacz samoistny w złej wierze nabył poprzez zasiedzenie z dniem

31 grudnia 1965 roku własność nieruchomości położonej w S., stanowiącej działkę o obszarze 7,89 ha, zabudowaną zamkiem, objętą LWH (...) Sądu Rejonowego w Bochni.

W toku postępowania wnioskodawca rozszerzył wniosek w ten sposób, że na podstawie art. 3 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 września 2007 roku o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego w związku z art. 34 ust. 1 lit. a dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich wniósł o stwierdzenie, że prawo własności nieruchomości zabudowanej zamkiem, położonej w S., składającej się z pgr: (...) i p. bud. (...), odpowiadających obecnie działkom ewidencyjnym nr (...) o łącznej powierzchni 8,29 ha, objętej LWH (...) prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Bochni, z dniem 31 grudnia 1955 roku przeszło na Skarb Państwa z mocy prawa.

Na wypadek nieuwzględnienia powyższego wniosku wnioskodawca wniósł o stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył własność opisaną wyżej nieruchomości przez zasiedzenie.

Uczestnik Zjednoczenie (...) z siedzibą w K. wniósł o oddalenie wniosku jako bezzasadnego. Uczestnik Muzeum (...) poparł wniosek. Uczestnicy I. G., L. S., E. C., W. K., S. K. (1), B. K. i S. P. wnieśli o oddalenie wniosku. Pozostali uczestnicy nie ustosunkowali się do wniosku.

Postanowieniem z dnia 29 października 2015 roku Sąd Rejonowy w Bochni ustalił, że prawo własności nieruchomości zabudowanej zamkiem, położonej w S., gmina N., składającej się z działek ewidencyjnych nr (...) o powierzchni 7,89 ha – odpowiadającej pbud (...) i pgr (...) i cz. (...) oraz nr (...) o pow. 0,40 ha – odpowiadającej pgrt (...), objętej LWH (...) gminy katastralnej S. z dniem 31 grudnia 1955 roku przeszło na Skarb Państwa z mocy prawa na podstawie art. 34 ust 1 lit a dekretu z 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

Sąd Okręgowy w Tarnowie postanowieniem z dnia 22 czerwca 2017 roku uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w Bochni do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Okręgowy wskazał, iż nie zostały spełnione przesłanki do przyjęcia, że Skarb Państwa z mocy prawa na podstawie art. 34 ust 1 lit a dekretu z 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich nabył prawo własności nieruchomości wskazanej we wniosku. Podkreślił, iż nieruchomość ta nie była majątkiem opuszczonym w wyniku działań wojennych, a nawet gdyby przyjąć, że miała taki status, to w okresie od 31 grudnia 1945 roku do 31 grudnia 1955 roku termin do wystąpienia z wnioskiem o zwrot nieruchomości nie biegł z uwagi na przeszkody polityczne, uniemożliwiające właścicielom, a potem ich następcom prawnym podjęcie jakichkolwiek działań prawnych zmierzających do odzyskania posiadania nieruchomości. Sąd Odwoławczy stwierdził, że w ramach postępowania rozpoznaniu podlegały dwa wnioski, tj. wniosek o stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył własność nieruchomości w drodze zasiedzenia z dniem 31 grudnia 1965 roku własność oraz wniosek o stwierdzenie, że Skarb Państwa z mocy prawa na podstawie art. 34 ust 1 lit a dekretu z 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich nabył prawo własności nieruchomości. Równocześnie zauważył, iż wnioskodawca, po ostatecznym sprecyzowaniu żądania, wskazał, że domaga się stwierdzenia w pierwszej kolejności przejścia własności nieruchomości na Skarb Państwa w drodze tzw. przemilczenia, a dopiero gdyby ten wniosek nie został uwzględniony stwierdzenia, że Skarb Państwa nabył własność tej nieruchomości w drodze zasiedzenia. Sąd II instancji skonstatował, że jest to konstrukcja zbliżona do żądań ewentualnych w procesie. Podkreślił, iż Sąd I instancji rozstrzygnął sprawę jedynie w zakresie pierwszego żądania, nie odniósł się natomiast do wniosku o zasiedzenie. Sąd Okręgowy zaznaczył, że Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę odniesie się do obu żądań wnioskodawcy, przyjmując za wiążącą ocenę prawną Sądu II instancji co do wniosku o stwierdzenie nabycia własności w oparciu o przepisy dekretu z 1946 r.

W ponownym postępowaniu Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra (...), Starostę (...) i Wojewodę (...) podtrzymał żądanie stwierdzenia zasiedzenia nieruchomości, wskazując, iż do zasiedzenia doszło najpóźniej w dniu 1 stycznia 1985 roku, gdyż okres, kiedy nie było możliwości dochodzenia zwrotu nieruchomości przez arystokrację ustąpił z chwilą tzw. „odwilży”, kiedy to zakończył się okres stalinizmu i od tej daty ustały przeszkody dla biegu terminu zasiedzenia. Nadal domagał się także stwierdzenia nabycia własności nieruchomości na podstawie tzw. przemilczenia. Uczestnik Zjednoczenie (...) domagał się oddalenia wniosku w całości i zasądzenia na jego rzecz zwrotu

kosztów postępowania. Wskazał, że władanie Skarbu Państwa nie było posiadaniem samoistnym, a czynności jakie podejmowało państwo związane były tylko i wyłącznie z tym, że zamek figurował w rejestrze zabytków. Skarb Państwa był zatem jedynie administratorem nieruchomości. Ponadto podał, iż termin zasiedzenia nie rozpoczął biegu do 1989 roku, gdyż w okresie PRL arystokracja nie miała możliwości dochodzenia zwrotu majątków. Nie można było bowiem uzyskać orzeczenia odpowiadającego prawu. Uczestniczka K. L. (1) i uczestnik H. L. (2) oświadczyli, że w całości popierają argumentację faktyczną i prawną przedstawioną przez Zjednoczenie (...). Pozostali uczestnicy nie zajęli stanowiska w tej sprawie.

Postanowieniem z dnia 14 marca 2018 roku Sąd Rejonowy w Bochni:

- w punkcie I oddalił wnioski o stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył prawo własności nieruchomości zabudowanej zamkiem położonym w N., gmina N., składającej się z działek ewidencyjnych numer (...) o powierzchni 7,89 ha, odpowiadającej pbud (...) i pgrt (...) i cz. (...) oraz numer (...) o powierzchni 0,40 ha, odpowiadającej pgrt (...), objętej lwh (...) gminy katastralnej S. na podstawie art. 34 ust. 1 lit. a dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich;
- w punkcie II stwierdził, że Skarb Państwa nabył przez zasiedzenie z dniem 31 grudnia 1989 roku prawo własności nieruchomości zabudowanej zamkiem położonym w N., gmina N., składającej się z działek ewidencyjnych numer (...) o powierzchni 7,89 ha, odpowiadającej pbud (...) i pgrt (...) i cz. (...) oraz numer (...) o powierzchni 0,40 ha, odpowiadającej pgrt (...), objętej lwh (...) gminy katastralnej S.;
- w punkcie III orzekł, że każda ze stron ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Rozstrzygnięcie powyższe Sąd oparł na następującym stanie faktycznym:

Nieruchomość oznaczona jako działka ewidencyjna nr (...) położona w S. o powierzchni 7,89 ha powstała z parcel gruntowych nr (...), cz. (...) i parceli budowlanej nr (...), objętych LWH (...) gminy katastralnej S.. Działka ta zabudowana jest kompleksem zamkowym, składającym się z zamku, przyległych do niego zabudowań, otaczających fortyfikacji wraz z budynkami i parkiem zamkowym. Nieruchomość oznaczona jako działka ewidencyjna nr (...) o powierzchni 0,40 ha powstała natomiast z parceli gruntowej nr (...), objętej LWH (...) gminy katastralnej S.. Działka ta jest niezabudowana i stanowi fragment dawnego parku otaczającego zamek. Zamek w N. jest zabytkiem wpisanym w dniu 25 kwietnia 1936 roku do Państwowego Rejestru Zabytków Województwa (...).

W LWH (...) gminy katastralnej S. jako właściciele parcel gruntowych: (...) i parceli budowlanej nr (...) wpisani są H. ks. L. w 2/22 częściach na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 31 lipca 1901 roku i Zjednoczenie (...) w 20/22 częściach na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z dnia 19 grudnia 1906 roku i kontraktu kupna z dnia 10 grudnia 1906 roku. H. L. (1) zmarł w dniu 4 sierpnia 1905 roku. Miał żonę F. L., która zmarła w 1930 roku, oraz dwoje dzieci: córkę K. L. (2) i syna J. L. (1), którzy złożyli oświadczenie o przyjęciu spadku po H. L. (1). Kontraktem z dnia 19 grudnia 1906 roku J. L. (1), K. L. (2) i F. L. zadeklarowali się jako spadkobiercy po H. L. (1) i oświadczyli, że sprzedają na rzecz Zjednoczenia (...) swoje udziały w realności objętej LWH (...) ks. gr. gm. (...) S.. W kontrakcie tym J. L. (1), K. L. (2) i F. L. zezwolili, aby prawo własności 2/22 części wpisanych na H. L. (1) zaindubulowanych zostało na rzecz Zjednoczenia na podstawie wyżej opisanego kontraktu. Zgodnie z dekretem dziedzictwa spadek po H. L. (1) na podstawie testamentowego porządku dziedziczenia z dobrodziejstwem inwentarza przypadł wdowie F. L. z tym zastrzeżeniem, że własność nieruchomości wymienionych w testamencie ma przysiąc zapisobiercy J. L. (1).

Dalej Sąd I instancji ustalił, że K. L. (2) zmarła w 1940 roku i spadek po niej nabył brat J. L. (1) w całości. J. L. (1) około 1944-1945 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa lub NKWD i zamordowany, prawdopodobnie w więzieniu w T. lub wywieziony do ZSRR, gdzie zaginął bez wieści. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Stalowej Woli został uznany za zmarłego z dniem 31 grudnia 1955 roku. Spadek po J. L. (1) nabyła córka J. P. (1) oraz synowie S. L. (1), S. K. (2) i H. K. – wszyscy po 1/4 części. S. K. (2) zmarł, a spadek po nim nabyli: M. K., H. K. obecnie L., Z. K., A. P. (2), J. P. (2), B. P.. H. K. syn J. zmarł, a spadek po nim nabyli: I. G., L. S., W. K. i S. K. (1). M. K. zmarła, a jej następcą prawnym jest wnuczka B. K.. Z. K. zmarł, a spadek po nim nabyły dzieci E. C. i A. K. (1). A. P. (2) zmarła,

a spadek po niej nabyli mąż E. P. i córka B. K.. S. L. (1) zmarł w dniu 28 września 2005 roku i do jego następców prawnych należą: żona E. K. córka C. K. zamężna B., K. L. (1), D. P. i J. K.. D. P. zmarła, pozostawiając dzieci A. P. (1) i S. P.. J. K. również zmarł, pozostawiając żonę A. K. (3) i dzieci A. K. (2) i I. K..

Stosownie do dalszych ustaleń Sądu Rejonowego, Zjednoczenie (...) w K. zostało powołane na podstawie przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1867 roku o prawie stowarzyszania się i zostało wpisane w rejestrze stowarzyszeń pod numerem (...) – (...), Namiestnictwo (...) we L.. W latach 1904-1907 w aktach C. K. Dyrekcji Policji w K. pod sygn. (...) wpisano osobę syndyka K. L. (3). Zjednoczenie (...) działało w oparciu o Statut z daty 28 listopada 1904 roku. Celem Stowarzyszenia było m.in. czuwanie nad zabytkami rodowymi, w tym nad zamkiem w N. i kaplicą rodową w kościele (...) w K., wydawanie monografii rodowych i niesienie pomocy podupadłym członkom rodziny. Zgodnie ze statutem organami Zjednoczenia był: Zjazd Rodowy, Rada Zjednoczenia rodowego i Syndyk rodowy. Do obowiązków syndyka należało min. reprezentowanie Zjednoczenia na zewnątrz. Przy czym do zastępstwa Zjednoczenia wobec władz skarbowych, politycznych i sądowych, a także do zawierania i podpisywania umów upoważnieni byli wspólnie syndyk Zjednoczenia oraz skarbnik-sekretarz. Ostatnim Syndykiem Zjednoczenia był K. L. (3), działający w okresie międzywojennym (zmarł w 1930 roku). Przed II wojną światową regularnie zwoływane były zjazdy rodowe, z których sporządzane były protokoły, pobierane były składki od członków stowarzyszenia, a z zebranych pieniędzy Zjednoczenie zakupiło udziały w nieruchomości rodowej w N. oraz zlecało wykonywanie prac remontowych nieruchomości znajdujących się pod opieką Zjednoczenia, min. w N.. Zjazdy Rodowe L. odbywały się regularnie w latach 1898-1927 i były udokumentowane protokołami. W protokołach dokonywane były szczegółowe rozliczenia zebranych i wydatkowanych pieniędzy. Po śmierci K. L. (3) zaprzestano organizacji zjazdów rodowych, jakkolwiek istniał fundusz rodowy księżąt L., z którego w 1936 roku wydatkowano fundusze na wykonanie drobnych prac konserwatorskich w zamku, a w 1938 roku wypłacono pieniądze na remont dachu kościoła przy ul. (...) w W.. Po wybuchu II wojny światowej członkowie stowarzyszenia zaprzestali uiszczania składek na fundusz. W dniu 21 grudnia 2001 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie wpisał do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS- (...) Stowarzyszenie o nazwie Zjednoczenie (...) z siedzibą w K., wcześniejsza rejestracja Rejestr Stowarzyszeń, (...) – (...), Namiestnictwo (...) we L..

Sąd ustalił, że od 1905 roku, tj. od czasu zakupu udziałów w nieruchomości do chwili wybuchu II wojny światowej zamek w N. znajdował się w posiadaniu rządców wynajętych przez Zjednoczenie (...), a prace zabezpieczające dokonywane były w nim na zlecenie Zjednoczenia. Stan zabudowań zamkowych był wówczas bardzo zły, gdyż w 1831 roku miał miejsce pożar, który zniszczył budynki, a powstałe wówczas szkody nie zostały w późniejszym czasie naprawione. Zjednoczenie (...) przed II wojną światową czyniło starania mające na celu odbudowę zamku. W 1909 roku przeprowadzone były w zamku roboty zabezpieczające: ułożono nowy dach i ułożono pokrycie dachowe nad zamkiem (bez tzw. K.), wykonano też w tym czasie pokrycie blachą wieży B. i dachówką pozostałych czterech wież zamkowych. Dalsze roboty konserwatorskie podjęte zostały w 1928 roku pod kierunkiem architekta A. B.. Został wtedy położony nowy dach nad K. i nad traktem kazamat od strony zachodniej. Odremontowano i częściowo odbudowano mur wewnętrzny bastionów od strony południowej. Odbudowano również część zachodniej ściany zamku, która zawałiła się w 1927 roku, dwa sklepienia kamienne na parterze zamku i założono stropy żelbetowe nad trzema komnatami I piętra. W 1936 roku wykonano drobne prace konserwatorskie. Już przed II wojną światową zamek znajdował się w złym stanie technicznym i z tego też względu już wtedy rozpoczęto prace naprawcze, które były jedynie drobnymi naprawami przy uwzględnieniu skali zniszczeń pozostałych po pożarze. W czasie wojny zamek (...) stał pusty i popadał w ruinę. Zamek po wojnie wymagał przede wszystkim odbudowy zniszczonych zasadniczych elementów konstrukcyjnych: odbudowy sklepień nad komnatami parterowymi, założenia stropów nad komnatami I i II piętra oraz wykonania w miejscu istniejącego, niewłaściwie położonego zadaszenia nowego dachu nad całym zamkiem. Remont wykonany po II wojnie światowej był wykonany w dużym zakresie i w zasadzie polegał na odbudowie zamku.

Dalej Sąd ustalił, że poczynając od marca 1945 roku posiadanie nieruchomości przejęła Gminna Rada Narodowa w N. i wtedy rozpoczęto przekazywanie funduszy ze środków budżetowych Skarbu Państwa na wykonanie prac zabezpieczających zabudowania zamkowe. W czerwcu 1945 roku nieruchomość ta przeszła pod opiekę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w K.. Użytkownikiem, administratorem i inwestorem było Muzeum (...) w K., podległe

Ministerstwu (...), które systematycznie przekazywało fundusze mające na celu prowadzenie prac zabezpieczających zabytek. Pieniądze przekazywane były na konto Starostwa Powiatowego w B., które zlecało wykonanie prac i opłacało dozorców. Poczynając od czerwca 1945 roku Starostwo Powiatowe w B. składało sprawozdania do Urzędu Wojewódzkiego - (...) Wydziału (...) z przeprowadzonych w zamku robót oraz ze zużycia przeznaczonych na ten cel środków. W 1949 roku rozpoczął się generalny remont zamku pod kierunkiem prof. A. M., a pieczę nad zamkiem sprawowało Kierownictwo (...) na W., podległe również Ministerstwu (...). Od 1959 roku do 1974 roku zamek pozostawał w gestii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w K. podległego Muzeum (...) w K.. W dniu 13 lutego 1974 roku Muzeum (...) w K. przekazało zamek w N. ponownie Kierownictwu (...) na W. wraz z całą dokumentacją inwentaryzacyjną oraz dokumentacją dotyczącą wykonanych prac zabezpieczających. Zarządzeniem Ministra (...) z dnia 24 października 1988 roku utworzono Zarząd (...) w N.. Zarządzenie wydano na podstawie art. 7 ustawy z dnia 15 lutego 1962 roku o ochronie dóbr kultury i o muzeach, wskazując, iż zarząd jest państwową jednostką bezpośrednio podległą Ministrowi (...), któremu z dniem 1 stycznia 1989 roku powierzono pełnienie funkcji inwestora w zakresie prowadzenia odbudowy zamku w W.. W październiku 2001 roku funkcję administratora przejęło Muzeum (...) w N., Oddział - (...) w N.. W dniu 3 lipca 2009 roku Sejmik Województwa (...) podjął Uchwałę nr (...) w sprawie podziału Muzeum (...) w N., polegającego na wydzieleniu oddziału muzeum pod nazwą Oddział w N., w celu przekazania utworzonej na jego bazie instytucji kultury do prowadzenia Gminie N.. Na mocy wymienionej uchwały władanie nieruchomością zabudowaną zamkiem zostało przeniesione na rzecz Muzeum (...). W latach 1974-1985 na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Ministerstwem (...) a Ministerstwem (...) obydwie resorty partycypowały w kosztach prac konserwatorsko-budowlanych. Na prace te Kierownictwo (...) na W. otrzymało następujące dotacje: ze Zjednoczenia (...) na przestrzeni lat 1974-1982 kwotę 181.000.000 ówczesnych złotych; z Ministerstwa (...) - (...) Funduszu (...) na przestrzeni lat 1978-1986 kwotę 208.000.000 ówczesnych złotych; z Urzędu Wojewódzkiego w T. na przestrzeni lat 1977-1982 kwotę 62.000.000 ówczesnych złotych.

Sąd ustalił, że w dniu 10 marca 1986 roku odbyło się spotkanie zorganizowane przez I Sekretarza KW PZPR w sprawie odbudowy zamku w N.. Uczestniczył w nim min. prof. A. M., który do 1986 roku kierował pracami remontowymi na zamku. Zwrócono uwagę na ogrom nakładów wyłożonych ze środków budżetowych Skarbu Państwa i na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, a także na konieczność dalszych nakładów, które należało wygospodarować ze środków budżetowych państwa.

W dniu 30 maja 1987 roku Skarb Państwa, reprezentowany przez Dyrektora Wydziału (...), wniósł do sądu sprawę o wydanie wyroku stwierdzającego, że Skarb Państwa nabył na podstawie art. 34 ust. 1 lit. a dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i ponemieckich prawo własności nieruchomości składającej się z działek nr (...) położonych w S.. Pozwani w tym procesie H. L. (1) i Zjednoczenie (...) uznawani byli za nieznanych z miejsca pobytu i w związku z tym reprezentowani byli przez ustanowionego przez sąd kuratora. Wyrokiem z dnia 25 lutego 1988 roku Sąd Wojewódzki w Tarnowie uwzględnił powództwo. Na rozprawie przez Sądem Wojewódzkim w Tarnowie był obecny, w charakterze publiczności, S. L. (2), który wniósł następnie rewizję od tego wyroku. Wyrokiem z dnia 16 lutego 1989 roku Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok, zniósł postępowanie w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazał m.in., iż ordynacje rodowe zostały zniesione z dniem 1 stycznia 1947 roku, a zatem pozwany w sprawie nie mogło być Zjednoczenie (...), ale byli członkowie Zjednoczenia. W tej sytuacji należało zobowiązać powoda do podania imion, nazwisk i adresów wszystkich członków byłego Zjednoczenia lub ich następców prawnych jako pozwanych. Postanowieniem z dnia 21 lipca 1989 roku postępowanie w sprawie zostało zawieszona, a następnie w dniu 21 grudnia 1992 roku umorzona na podstawie art. 182 § 1 k.p.c.

W dniu 16 października 1990 roku na zamku wiśnickim odbyło się spotkanie osób i instytucji zainteresowanych dawnymi i obecnymi losami nieruchomości. W spotkaniu uczestniczył m.in. S. L. (2), który stwierdził, że przejęcie i utrzymanie zamku przekracza możliwości związku rodu L., który jest rozproszony po całym świecie. Kontakty rodzinne przez lata powojenne zostały zerwane, a najmłodsi przedstawiciele rodu już nawet nie mówią po polsku.

W dniu 16 listopada 1991 roku pomiędzy S. L. (2), który, jak oświadczył, działa w imieniu rodziny L. a Ministrem (...) M. R. doszło do podpisania dokumentu o nazwie „List intencyjny”, w którym określono intencje, jakimi kierują się i kierować będą zainteresowani, tj. rodzina L. i Minister (...) w tym celu, aby odwiekające się uregulowania prawne

dotyczące zamku, nie miały złych konsekwencji w procesie odbudowy tego cennego zabytku. Przyjęto, że intencją rodziny L., nie dysponującej środkami na odbudowę, jest stałe udostępnianie go bezpłatnie Ministerstwu (...), pod warunkiem odbudowy i utrzymania w dobrym stanie, a Minister (...), pod którego opieką prace konserwatorskie są prowadzone za środki z budżetu Państwa, przewiduje urządzenie tu i utrzymanie ośrodka kulturalno-artystycznego. Ustalono, że rodzina L. dysponować będzie stale w zamku apartamentem niekolidującym z utrzymaniem zamku, udostępnianym bezpłatnie przez przyszłego użytkownika zamku. Powyższy zapis obustronnych intencji powzięty został w celu ułatwienia rychłego zakończenia prac konserwatorskich za środki z budżetu Państwa, by trudne do szybkiego rozstrzygnięcia względy formalno-prawne nie stały się przeszkodą w dążeniu do urzeczywistnienia obustronnych zamiarów.

Sąd ustalił również, że pismem z dnia 25 stycznia 1996 roku Dyrektor (...) Ministerstwa (...) zwrócił się do S. L. (2) jako przedstawiciela rodu L. z propozycją zwrotu wyżej wymienionej nieruchomości. Jednocześnie poinformował, iż w przypadku braku zainteresowania tą propozycją, Minister podejmie kroki prawne w celu uzyskania orzeczenia stwierdzającego, że własność nieruchomości przysługuje wyłącznie Skarbowi Państwa. Pismem z dnia 4 lipca 1996 roku S. L. (2) poinformował, że większość członków Zjednoczenia (...) jest skłonna wyrazić zgodę na podarowanie zamku w W. Skarbowi Państwa, pod warunkiem dotrzymania uzgodnień zawartych w liście intencyjnym. Pismem z dnia 6 lutego 2002 roku Stowarzyszenie Zjednoczenie (...) zwróciło się do Zarządu Województwa (...) w K., żądając wydania kluczy do nieruchomości w N., tj. zamku, bramy i drzwi wejściowych w terminie do dnia 13 lutego 2002 roku oraz przekazania im administracji wyżej wymienionej nieruchomości. Pismem z dnia 7 maja 2002 roku S. L. (2) zwrócił się do Wojewody (...) z prośbą o podjęcie decyzji w sprawie przekazania Zjednoczeniu, jako właścicielowi, administracji nieruchomości w N.. Nieruchomość w N. do chwili obecnej nie została wydana Zjednoczeniu (...).

Umową z dnia 21 listopada 2002 roku (...) Urząd Wojewódzki w K. zlecił sporządzenie operatu określającego wysokość nakładów poniesionych przez Skarb Państwa na nieruchomość w N. w okresie od zakończenia II wojny światowej do 2002 roku. Wynika z niego, że wartość środków budżetowych Skarbu Państwa przeznaczonych na remont i odbudowę zamku w W. w zakresie działek nr (...) za lata 1945-2002 według stanu na IV kwartał 2002 roku wyniosła kwotę 53.281.611 zł, a wartość nakładów planowanych lub przekazanych do dyspozycji inwestora kwotę 963.660 zł.

Stosownie do dalszych ustaleń Sądu, od czasu zakończenia II wojny światowej zamek w W. nie był użytkowany przez przedstawicieli rodziny L. bądź Zjednoczenia (...). Przez cały czas trwały prace remontowe i członkowie rodziny nie byli wpuszczani na jego teren, nawet w sytuacji, kiedy przedstawiali się z imienia i nazwiska i informowali, że chcą pokazać innym członkom swojej rodziny posiadłość rodową.

Sąd ustalił, że członkowie rodziny L. po wojnie byli represjonowani. W pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości byli stale obserwowani przez tajnych agentów, którzy donosili na nich do Urzędu Bezpieczeństwa. Doświadczali szykan, które polegały np. na dokwaterowywaniu do prywatnych mieszkań lokatorów, odmowie wydawania paszportów. S. L. (2) uniemożliwiono studiowanie na wybranym przez niego kierunku humanistycznym, udzielając zgody na podjęcie studiów na wydziale metalurgii (...). W trakcie studiów nie mógł uczestniczyć w zajęciach wojskowych, mimo iż interesował się militariami. Po ukończeniu tego kierunku został przyjęty do pracy w Hucie (...) w K. jako ślusarz, choć z wykształcenia był inżynierem metalurgiem. Matka S. L. (2) i jego ciotka L. L. (2) w latach powojennych nie mogły dostać pracy w szkole jako nauczycielki, mimo że znały języki obce. Po wojnie matka S. L. (2) zatrudniła się w spółdzielni produkującej lalki, ale w 1946 roku z tej pracy ją zwolniono z powodu pochodzenia. Z kolei ojcu S. L. (2) uniemożliwiono wykonywanie pracy zawodowej na stanowisku, które piastował przed wojną. E. L., który był żołnierzem w armii Andersa, po wojnie zamieszkał na stałe w L., obawiając się aresztowania po powrocie do Polski. Szykany dotyczyły również nieślubnych dzieci rodzin arystokratycznych, w tym spadkobierców J. L. (1). I. G. w 1952 roku po trzech dniach została zwolniona z pracy w PGR w C., należącym przed wojną do rodziny J. L. (1), z powodu swojego pochodzenia. Matka B. K. nie została z powodu pochodzenia dopuszczona do matury w S.. Ojca S. K. (1) z kolei w latach 50-tych nie przyjęto z powodu pochodzenia na studia medyczne, pomimo zdanego egzaminu wstępnego. Pomimo tych represji, ojciec S. L. (2) w latach 1946-48 wystąpił do władz W. o zwrot nieruchomości położonych w W.. Również jego krewni występowali o zwrot swoich majątków.

Sąd ustalił następnie, że po 1956 roku zlagodzono politykę w stosunku do tzw. „starej arystokracji”. Zaprzestano obserwacji mieszkania S. L. (2) przez agentów. Po trzech latach zmieniono mu angaż, zatrudniając go w Hucie w K. na stanowisku inżyniera metalurga, zgodnie z jego wykształceniem. J. L. (2), brat S. L. (2) w 1959 roku otrzymał paszport i wyjechał z Polski, a ojciec H. L. (2) po powrocie z Syberii w 1956 roku dostał się na historię sztuki, którą ukończył bez przeszkód, jakkolwiek nie mógł znaleźć pracy zgodnej ze swoim wykształceniem i w 1971 roku wyemigrował do Francji. W 1958 roku H. K. i S. K. (2) wystąpili do sądu o ustalenie ojcostwa J. L. (1) w stosunku do nich. Na początku lat 70-tych matka S. L. (2) podjęła pracę w szkole jako nauczycielka i pracowała w tym charakterze przez 3 lata. S. L. (2) otrzymał paszport w 1971 roku, co umożliwiło mu wyjazdy zagraniczne. W latach 70-tych S. L. (2) odwiedzili J. i M. L., zamieszkali na stałe w Argentynie. S. L. (2) wraz z bratem J. L. (2) w latach 70-tych podjęli działania prawne, mające na celu odzyskanie dzieł sztuki z posiadłości rodowej w K., z których część udało im się odzyskać.

Sąd ustalił, że rodzina L. miała wiedzę o podjętych przez Państwo działaniach dotyczących odbudowy zamku, gdyż jej członkowie spotykali się z profesorem A. M., który nadzorował prace remontowe na zamku. Nigdy jednak nie podjęli kroków prawnych, by odzyskać władztwo nad zamkiem.

Na koniec Sąd Rejonowy poczynił także ustalenia faktyczne co do tego jak Zamek w N. był wykorzystywany po 2000 roku oraz jakie prace i przez kogo były na jego terenie wykonywane.

Dokonując oceny jurystycznej żądania wnioskodawcy, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności zajął się kwestią przemilczenia. Zaznaczył, że przy ocenie tego żądania związany jest stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Okręgowy w Tarnowie w postanowieniu z dnia 22 czerwca 2017 roku. Zgodnie z tym rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego, nie było podstaw do przyjęcia, że Skarb Państwa nabył prawo własności nieruchomości w trybie dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich. Nieruchomość pozostawała bowiem opuszczona, ale nie miało to związku z działaniami wojennymi, co wykluczało zastosowanie przepisów ww. dekretu. Ponadto Sąd Odwoławczy wskazał, że nawet gdyby uznać, iż był to majątek opuszczony, to i tak nie było podstaw do przyjęcia, że Skarb Państwa nabył własność tej nieruchomości, gdyż termin na złożenie wniosku o przywrócenie posiadania, o którym mowa w art. 15 dekretu, nie rozpoczął biegu ze względu na istniejące w okresie od 31 grudnia 1945 roku 31 grudnia 1955 roku przeszkody polityczne, uniemożliwiające właścicielom, a następnie ich następcom prawnym podjęcie jakichkolwiek działań prawnych zmierzających do odzyskania posiadania nieruchomości. Skoro we wiążącej ocenie Sądu Okręgowego wniosek o stwierdzenie, że Skarb Państwa nabył własność nieruchomości w trybie przepisów ww. dekretu był nieuzasadniony, to orzekając ponownie o tym żądaniu Sąd Rejonowy oddalił je w punkcie I postanowienia.

Odnosząc się natomiast do żądania stwierdzenia zasiedzenia, Sąd omówił jego przesłanki jako instytucji prowadzącej do nabycia prawa własności na skutek upływu czasu. Zaznaczył, że do zasiedzenia konieczne jest posiadanie samoistne, charakteryzujące się fizycznym elementem władania rzeczą (corpus) oraz intelektualnym elementem zamiaru władania rzeczą dla siebie. Drugą przesłanką zasiedzenia jest upływ czasu. Oceniając upływ czasu konieczny do stwierdzenia zasiedzenia, zaznaczył Sąd I instancji, że w okresie od 1 stycznia 1965 roku do 1 października 1990 roku przepisy kodeksu cywilnego przewidywały krótsze niż obecnie terminy zasiedzenia, a mianowicie 10 lat dla posiadacza w dobrej wierze oraz 20 lat dla posiadacza w złej wierze. Te przepisy uległy zmianie z dniem 1 października 1990 roku na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny. Zgodnie zaś z art. 9 tej ustawy do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem jej wejścia w życie i do tego czasu jeszcze się nie zakończył, stosuje się od tej chwili przepisy w niej wskazane, dotyczy to w szczególności możliwości nabycia prawa przez zasiedzenie. Sąd I instancji zaznaczył, że w przypadku władania wykonywanego przez szczególny podmiot prawa jakim jest Skarb Państwa, odróżnić należy władanie, jakie ten podmiot wykonuje jako państwo od działań, jakie podejmuje jako właściciel - podobnie do innych podmiotów obrotu cywilnoprawnego. Dalej Sąd Rejonowy zaznaczył, odwołując się do uchwały SN z dnia 26 października 2007 roku (sygn. III CZP 30/07), że władanie cudzą nieruchomością przez Skarb Państwa, uzyskane w ramach sprawowania władztwa publicznego, może być posiadaniem samoistnym prowadzącym do zasiedzenia. W takiej sytuacji zasiedzenie jednak nie biegło, jeżeli właściciel nie mógł skutecznie dochodzić wydania nieruchomości (art. 121 pkt 4 w zw. z art. 175 k.c.). Przyjęcie jednak, że w konkretnym przypadku istniały okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 121 punkt 4 w związku z art. 175 k.c. wymaga poczynienia

ustaleń faktycznych wskazujących na realne pozbawienie stron lub uczestników postępowania możliwości zgłaszania roszczeń windykacyjnych lub odszkodowawczych związanych z nieruchomościami pozostającymi we władaniu Skarbu Państwa. Odnosząc te uwarunkowania do przedmiotowej sprawy, Sąd Rejonowy stwierdził, że ani Zjednoczenie (...) ani następcy prawni H. L. (1) po II wojnie światowej nie podjęli żadnych działań prawnych zmierzających do odzyskania władztwa nad nieruchomością. Zaznaczył jednakże, że w latach 1945-1955 istniał stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości dla przedstawicieli dawnej arystokracji, gdyż podjęcie przez nich jakichkolwiek kroków zmierzających do odzyskania ich dóbr nie tylko nie doprowadziłoby do ich odzyskania, ale dodatkowo mogło skutkować wręcz utratą życia nie tylko przez wnioskodawcę, ale i przez członków jego rodziny. Sytuacja ta zmieniła się na lepsze po roku 1956, gdyż od tego czasu stopniowo łagodzone represje stosowane wobec rodzin arystokratycznych. W tym kontekście Sąd Rejonowy przytoczył, że w latach 60-tych S. L. (2) wraz z rodziną i znajomymi przyjechał na zamek w N., pokazując dozorującym go strażnikom swój dowód osobisty i informując, że chce pokazać im zamek. Zdaniem Sądu już w tym czasie owa obawa, że w związku z faktem przynależności do rodu arystokratycznego mogłyby grozić jemu i jego rodzinie represje, musiała zaniknąć. Nadto Sąd zauważył, że aby przyjąć, iż Zjednoczenie (...) czy następcy prawni H. L. (1) byli realnie pozbawieni możliwości zgłaszania roszczeń windykacyjnych lub odszkodowawczych związanych z ich nieruchomościami pozostającymi we władaniu Skarbu Państwa, konieczne byłoby wykazanie, że rzeczywiście podejmowali próby dochodzenia swych praw przed sądem lub innym powołanym do tego organem i nie były one skuteczne, albo, że ich niepodjęcie wynikało z uzasadnionego zagrożenia dla nich lub ich bliskich. Tymczasem takich okoliczności w ocenie Sądu I instancji nie wykazano. Zauważył Sąd Rejonowy, że uczestnik nie podjął żadnego zachowania, które wyraziłoby w sposób niebudzący wątpliwości wolę odzyskania przedmiotu własności. Sam S. L. (2) podał, że jego ojciec już w 1948 roku występował do władz W. o zwrot pałaców. Inni jego krewni występowali do władz komunistycznych o zwrot swoich majątków, a władze informowały o takiej możliwości. Skoro takie działania podejmowali członkowie rodziny jako osoby fizyczne, to w ocenie Sądu Rejonowego mogli je podjąć również w imieniu Zjednoczenia w odniesieniu do nieruchomości położonej w N.. Stowarzyszenie przestało jednak działać w związku z wybuchem wojny, a po jej zakończeniu nie wznowiło tej działalności i to z tego powodu nie podjęło żadnych działań w zakresie zwrotu posiadłości w N.. Z tego względu Sąd Rejonowy nie przychylił się do twierdzeń uczestnika w zakresie, w jakim zarzucał on, iż pozbawiony był możliwości podjęcia działań w celu odzyskania nieruchomości w N. przez cały okres powojenny i że stan taki trwał aż do 1989 roku. Zdaniem Sądu sytuacja taka mogła mieć miejsce jedynie w pierwszych latach po wojnie, a najdalej do końca lat 60-tych XX wieku, zaś po tej dacie wynikała już wyłącznie z bezczynności Zjednoczenia (...), którego członkowie po wojnie nie wznowili działalności, nie wybrali organów i zaprzestali uiszczania składek, pozbawiając stowarzyszenie przychodów umożliwiających podjęcie jakiegokolwiek aktywności. Sąd Rejonowy nie zgodził się z twierdzeniem uczestnika, że Skarb Państwa dokonywał kosztownych nakładów na nieruchomość wyłącznie dlatego, że należało to do jego ustawowych obowiązków, skoro zamek w 1936 roku został wpisany do rejestru zabytków. W ocenie Sądu, gdyby bowiem istotnie tak było, to Skarb Państwa w ramach swoich obowiązków jedynie zabezpieczyłby ruiny zamku, a z pewnością nie podejmowałby wielce kosztownej i czasochłonnej inwestycji, jaką była w zasadzie odbudowa zamku. Sąd I instancji uwypuklił, że nieruchomość w N. od 1955 roku przez cały czas znajdowała się we władaniu jednostek budżetowych Skarbu Państwa, które nie tylko czyniły ogromne starania w zakresie odbudowy zamku, wydając na ten cel duże środki finansowe, ale również były wyłącznym posiadaczem tej nieruchomości, którą zabezpieczały przed dostępem osób trzecich, w tym również członków rodziny L.. Od lat 90-tych w zamku utworzono muzeum, podległe Ministerstwu (...). To jednostki budżetowe Skarbu Państwa wyrażały zgodę na organizację imprez na zamku, w tym tych organizowanych przez rodzinę L.. Mając to na uwadze Sąd Rejonowy stwierdził, że władztwo sprawowane przez kolejne jednostki podległe Ministerstwu (...) (potem Ministerstwu (...)) miało charakter posiadania samoistnego i stan taki trwał od 1956 roku. W jego ocenie uczestnicy nie wykazali, aby doszło do przerwania biegu przedawnienia w jakikolwiek sposób. Sąd zaznaczył przy tym, że Skarb Państwa wiedział, iż prawo własności nieruchomości przysługuje innej osobie, zatem działał jak samoistny posiadacz w złej wierze. W związku z powyższym uznał Sąd I instancji, że termin zasiedzenia upłynął po dwudziestu latach. Jego bieg rozpoczął się bowiem najpóźniej dnia 31 grudnia 1969 roku, gdyż już pod koniec lat 60-tych XX wieku ustał stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości w dochodzeniu zwrotu zamku w W..

Apelacje od powyższego orzeczenia złożyli wnioskodawca Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra (...), Starostę (...) i Wojewodę (...) oraz uczestnik Zjednoczenie (...) z siedzibą w K..

Wnioskodawca zaskarżył postanowienie w zakresie punktu 1 oraz punktu 3 (w całości), a także punktu 2 w granicach apelacji, zmierzającej do stwierdzenia nabycia nieruchomości przez Skarb Państwa na podstawie art. 34 ust. 1 lit. a dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

Wnioskodawca zarzucił Sądowi I instancji:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik postępowania, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, skutkującą błędnym ustaleniem braku związku utraty posiadania przedmiotowej nieruchomości przez jej przedwojennych właścicieli z II wojną światową, podczas gdy fakt ten wynika z ustalonego w postępowaniu pozostawania nieruchomości w dyspozycyjnym posiadaniu Zjednoczenia (...) do czasu wybuchu wojny oraz niepodjęcia żadnych działań zmierzających do przywrócenia posiadania na rzecz właścicieli po wojnie;
- art. 231 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na pominięciu domniemania utraty posiadania nieruchomości w związku z II wojną światową, wynikającego z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie;
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 231 k.c. poprzez naruszenie zasady rozkładu ciężaru dowodu przez nałożenie na wnioskodawcę obowiązku dowodzenia okoliczności już wykazanych domniemaniem faktycznym;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich, polegające na przyjęciu, że:
- szczególnie charakter nieruchomości miał wpływ na ocenę dopuszczalności utraty posiadania takiej nieruchomości w rozumieniu dekretu,
- objęcie określonej nieruchomości we władanie przez Skarb Państwa w marcu 1945 roku stanowiło okoliczność wyłączającą stwierdzenie, iż nieruchomość stanowiła majątek opuszczony w związku z wojną rozpoczętą w dniu 1 września 1939 roku,
- dla stwierdzenia majątku opuszczonego znaczenie ma aktywność osób trzecich, a nie tylko brak aktywności osób uprawnionych w rozumieniu dekretu,
- ustalenie, iż utrata posiadania majątku na podstawie dekretu powinna mieć ścisły związek z działaniami wojennymi, a nie wszelkimi okolicznościami związanymi z wybuchem II wojny światowej, w tym dotyczącymi osób uprawnionych i ich relacji do tego majątku w okresie wojny;
- art. 34 ust. 1 lit. a dekretu poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż w ustalonym stanie faktycznym nie doszło do nabycia własności nieruchomości przez Skarb Państwa w drodze przemilczenia z dniem 31 grudnia 1955 roku.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez:

1. zmianę jego punktu 1 i 3 poprzez uwzględnienie wniosku o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez Skarb Państwa w drodze przemilczenia z dniem 31 grudnia 1955 roku oraz o zasądzenie od uczestników oponujących na rzecz Skarbu Państwa zwrotu kosztów postępowania, w tym na rzecz Skarbu Państwa — Prokuratorii Generalnej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych;

2. uchylenie punktu 2 zaskarżonego postanowienia;

3. zasądzenie od uczestników oponujących na rzecz Skarbu Państwa zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, według norm prawem przepisanych.

Z kolei uczestnik Zjednoczenie (...) w swojej apelacji zaskarżył przedmiotowe postanowienie w zakresie punktów 2 i 3.

Skarżący zarzucił Sądowi I instancji:

I. naruszenie przepisów postępowania:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 228 § 1 k.p.c. oraz 213 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie za udowodnione faktów sprzecznych ze znanymi Sądowi I instancji faktami notoryjnymi oraz zgromadzonym w przedmiotowej sprawie materiałem dowodowym, tj. że:

-.

- brak było podstaw do uznania, iż stan zawieszenia wymiaru sprawiedliwości w stosunku do Zjednoczenia (...) oraz jego członków istniał od zakończenia II wojny światowej do 1989 roku, a stan ów istniał jedynie „do końca lat 60-tych”, kiedy to „ustały represje” wobec rodziny L.;
- Zjednoczenie (...) oraz jego członkowie mieli od końca lat 60-tych możliwość dochodzenia roszczeń dotyczących nieruchomości objętej przedmiotowym postępowaniem;
- nie można określić Zjednoczenia (...) jako „podmiotu wrogiego” wobec władz komunistycznych od końca lat 60-tych, podczas gdy członkowie Zjednoczenia (...) byli jako osoby należące do tzw. „klasy obszarników” represjonowani przez władze Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1944-52 oraz władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po 1952 roku, które do 1956 roku dążyły do wyniszczenia tzw. „klasy obszarników”, w związku z czym dokonywano aresztowań właścicieli ziemskich, osadzano ich w więzieniach lub mordowano, natomiast po roku 1956 represje stopniowo słabły, dalej jednak brak było możliwości dochodzenia praw przez członków tzw. starej arystokracji, w tym rodziny L., zaś Zjednoczenie (...) zostało rozwiązane z mocy prawa, które to okoliczności w sposób jednoznaczny pozbawiały Zjednoczenie (...) oraz poszczególnych jego członków możliwości dochodzenia roszczeń związanych z przedmiotową nieruchomością i które to okoliczności stanowią fakty powszechnie znane i jako takie nie wymagały prowadzenia dowodu w niniejszym postępowaniu;

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, wyrażające się w uznaniu, że:

- czynności podejmowane przez kolejne jednostki organizacyjne Skarbu Państwa spełniały warunki niezbędne do uznania Skarbu Państwa za posiadacza samoistnego nieruchomości objętej niniejszym postępowaniem, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że działania w/w jednostek miały charakter władztwa, w ramach którego realizowane były jedynie funkcje w zakresie ochrony dobra kultury oraz w sytuacji, gdy organy Skarbu Państwa w szeregu dokumentów urzędowych wskazywały Zjednoczenie (...) oraz „rodzinę L.” jako rzeczywistych właścicieli nieruchomości objętej wnioskiem, w tym zamku, co skutkuje brakiem możliwości uznania, że władztwo Skarbu Państwa sprawowane w odniesieniu do przedmiotowej nieruchomości miało kiedykolwiek charakter samoistnego posiadania;
- uczestnik już w 1987 roku, a więc w okresie poprzedzającym jeszcze przemiany ustrojowe 1989 roku, podjął starania mające na celu odzyskanie władztwa nad nieruchomością objętą niniejszym postępowaniem, podczas gdy Zjednoczenie (...) występowało w sprawie z wniosku Skarbu Państwa zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 25 lutego 1988 roku jako „uczestnik nieznan z miejsca pobytu”, zaś rewizję

od zapadłego wyroku wniósł S. L. (2), w efekcie czego wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1989 roku uchylony został opisany powyżej wyrok, gdyż, jak wskazano w uzasadnieniu orzeczenia, ordynacje rodowe - a za taką uznano Zjednoczenie (...) - zostały zniesione z dniem 1 stycznia 1947 roku, a zatem pozwanym w sprawie nie mogło być Zjednoczenie (...)

które to naruszenia skutkowały przyjęciem, że z końcem lat 60-tych ustał stan zagrożenia wobec rodziny L. i w związku z tym rozpoczął swój bieg i nie uległ zawieszeniu termin zasiedzenia określony w art. 172 k.c.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 172 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, pomimo że nieruchomości objęta postępowaniem nigdy nie stanowiła przedmiotu posiadania samoistnego Skarbu Państwa, zaś poszczególne jednostki organizacyjne Skarbu Państwa dokonywały jedynie czynności z zakresu ochrony dóbr kultury na części nieruchomości zabudowanej zamkiem, w dodatku w sytuacji, gdy nie rozpoczął swojego biegu termin zasiedzenia określony w art. 172 k.c. w brzmieniu sprzed 1 października 1990 roku, istniał bowiem stan, w którym właściciel z powodu siły wyższej nie miał możliwości dochodzenia roszczeń dotyczących nieruchomości, tj. stan niemożności skutecznego dochodzenia na drodze prawnej wydania nieruchomości, co doprowadziło do stwierdzenia nabycia przez wnioskodawcę prawa własności opisanej powyżej nieruchomości na zasadzie w/w przepisu;
- art. 121 pkt. 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. poprzez brak zastosowania w przedmiotowej sprawie, mimo wystąpienia stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości, stanowiącego siłę wyższą w efekcie której Zjednoczenie (...) oraz jego poszczególni członkowie, jako osoby należące do tzw. starej arystokracji, nie mogły dochodzić swoich praw związanych z nieruchomością w okresie 1944 - 1989.

Podnosząc powyższe zarzuty, uczestnik wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie wniosku w całości. Nadto wniósł o zasądzenie od wnioskodawcy i uczestników 2 oraz 3 na rzecz Zjednoczenia (...) zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za drugą instancję, ze względu na sprzeczność interesów. Na wypadek nieuwzględnienia tego żądania uczestnik wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając Sądowi I instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

W odpowiedzi na apelację uczestnika Zjednoczenia (...) wnioskodawca wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od apelującego uczestnika na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawcy Skarbu Państwa uczestnik Zjednoczenie (...) wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od wnioskodawcy na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

obie apelacje podlegały oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty wymierzone w podstawy faktyczne zaskarżonego orzeczenia, bowiem jedynie poprawne zastosowanie przepisów procedury cywilnej i niewadliwe ustalenie stanu faktycznego sprawy pozwala na właściwe zastosowanie przepisów prawa materialnego.

Należało zatem stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się naruszenia przepisów procedury cywilnej w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego, jak również oceny zebranych dowodów. W szczególności zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest bezzasadny. Podkreślić należy, że uznanie oceny dowodów za błędną, to jest wykraczającą poza przyznaną przez przepis art. 233 § 1 k.p.c. swobodę, wymaga wykazania istnienia realnej sprzeczności w ocenie tych dowodów. Nie może być wystarczające dla podważania oceny dowodów dokonanej przez Sąd I Instancji jedynie wyrażenie przez skarżącego odmiennej oceny niż zaprezentowana w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Rejonowego. W orzecznictwie głoszone są słuszne poglądy, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi

dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. lub sprzeczności istotnych ustaleń ze zgromadzonymi dowodami wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej aniżeli przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie. Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, LEX nr 56906; wyrok SN z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 1316/00, LEX nr 80273). Analiza dowodów dokonana przez Sąd I instancji spełnia te wymogi. Sąd Rejonowy w pisemnych motywach rozstrzygnięcia wskazał, którym dowodom i z jakiej przyczyny dał wiarę, a które zdyskwalifikował jako niewiarygodne. Analiza ta poddaje się kontroli instancyjnej i jest przekonująca. Nadto należy zauważyć, że pomimo zawarcia poszczególnych zarzutów przez apelujących pod postacią zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., większość z nich dotyczyła jednak oceny prawnej ich żądań, a nie ustaleń w zakresie konkretnych faktów. Odnosi się to w szczególności do apelacji uczestnika, w której z powołaniem się na art. 233 § 1 k.p.c. kwestionowano ocenę prawną charakteru posiadania czy też kwestię utrzymywania się stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości. Nie można było uznać, że doszło do naruszenia art. 231 czy 232 k.p.c. w sposób opisany w apelacji wnioskodawcy, skoro przepisy te odnoszą się do ustaleń określonych faktów, relewantnych dla rozstrzygnięcia z punktu widzenia podstawy żądania wniosku, a tymczasem w apelacji ich naruszenie powiązано nie z konkretnymi faktami, ale ich prawną ocenę przez pryzmat przepisów dekretu z 8 marca 1946 r. Zarzucono wszak, że domniemanie miało służyć wykazaniu, iż doszło do utraty posiadania nieruchomości w związku z wojną, co stanowi już obszar nie tyle ustaleń faktycznych co oceny prawnej treści i znaczenia normy prawnej zakodowanej w art. 1 ust.1 ww. dekretu.

Odnosząc się szczegółowo w pierwszej kolejności do apelacji wnioskodawcy, należy zwrócić uwagę na treść art. 386 § 6 k.p.c., zgodnie z którym ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie dotyczy to jedynie wypadku, gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego. Jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, Sąd II instancji zajął już stanowisko w kwestii wniosku Skarbu Państwa o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości w drodze tzw. przemilczenia na mocy dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. z 1946 r., Nr 13, poz. 87 z późn. zm.). Sąd Okręgowy w Tarnowie postanowieniem z dnia 22 czerwca 2017 roku uchylił wydane przez Sąd I instancji postanowienie z dnia 29 października 2015 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania jednoznacznie przesądzając, iż wniosek o stwierdzenie, że prawo własności nieruchomości zabudowanej zamkiem położonym w N. przeszło na Skarb Państwa z mocy prawa na podstawie dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich był nieuzasadniony i podlegał oddaleniu. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Odwoławczy wyczerpująco omówił przesłanki takiego rozstrzygnięcia, z którymi w całej rozciągłości zgadza się Sąd orzekający w sprawie niniejszej.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 231 k.p.c., art. 232 k.p.c. oraz art. 6 k.c. Domniemania faktyczne nie stanowią norm prawnych, są jedynie uznanym przez ustawodawcę wnioskowaniem z faktów znanych o faktach poszukiwanych. Zarzut naruszenia art. 6 k.c. mógłby znaleźć zastosowanie w sytuacji, gdy sąd, po przeprowadzeniu wnioskowania opartego na presumpcji faktycznej, obciążyłby stronę, przeciwko której przemawia wniosek domniemania, ciężarem przeprowadzenia dowodu przeciwności, a więc wykazania negacji twierdzeń przeciwnika (zob. I. Andrych-Brzezińska, Naruszenie art. 6 k.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. jako podstawa apelacji i skargi kasacyjnej, *Palestra* 2014/10/35-41). Z ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego nie da się jednakże wyprowadzić pożądanego przez wnioskodawcę domniemania, że właściciele utracili posiadanie w związku z II wojną światową. Nieruchomość objęta wnioskiem ma bowiem charakter szczególny, gdyż jest zabudowana zamkiem wymagającym znacznych nakładów w celu jego utrzymania. Jak wynika z postępowania dowodowego, zamek stał pusty już przed rozpoczęciem II wojny światowej, a od 1936 roku nie wykonywano w nim prac remontowych. Ustalenia

takie nie pozwalają na wniosek, że opuszczenie zamku przez właścicieli miało związek z II wojną rozpoczętą 1 września 1939 roku, co było warunkiem koniecznym (art. 1 ust. 1 dekretu) skorzystania przez Skarb Państwa z instytucji przemilczenia ustanowionej art. 34 dekretu. Wbrew zatem zapatrywaniu apelującego wnioskodawcy, to on, jako strona domagająca się ustalenia, że Skarb Państwa nabył własność nieruchomości na podstawie powołanego dekretu, zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodowego, skonkretyzowaną w art. 6 k.c., powinien był wykazać, że właściciele nieruchomości utracili jej posiadanie w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939 roku, a po zakończeniu wojny do dnia 31 grudnia 1955 roku nie podjęli działań zmierzających do odzyskania posiadania nieruchomości (por. wyrok SN z dnia 23 listopada 2005 roku, II CK 235/05, Lex nr 369451). Obowiązkwowi temu wnioskodawca jednak nie sprostał. Zbędne jest w ocenie Sądu przytaczanie szerokiej argumentacji na uzasadnienie tego stanowiska, skoro przedstawił ją już Sąd Okręgowy orzekając po raz pierwszy w sprawie. Należy jednakże powtórzyć, że nawet gdyby dało się przypisać nieruchomości objętej wnioskiem status majątku opuszczonego w związku z II wojną światową, co starał się wciąż wykazać wnioskodawca, to i tak nie mogłoby dojść do nabycia tytułu własności do niej przez Skarb Państwa. Termin na złożenie wniosku o przywrócenie posiadania, o którym mowa w art. 15 dekretu, nie rozpoczął bowiem biegu, gdyż istniejące w okresie od 31 grudnia 1945 roku do 31 grudnia 1955 roku przeszkody polityczne uniemożliwiały właścicielom a następnie ich następcom prawnym podjęcie jakichkolwiek działań prawnych zmierzających do odzyskania posiadania nieruchomości.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutów apelującego uczestnika, zauważyć najpierw należy, że wbrew stanowisku skarżącego data początku posiadania samoistnego spornej nieruchomości przez Skarb Państwa została przez Sąd I instancji jednoznacznie wskazana. W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy zaznaczył, że: „nieruchomość w N. poczynając od 1955 roku przez cały czas znajdowała się we władaniu jednostek budżetowych Skarbu Państwa, które nie tylko czyniły ogromne starania w zakresie odbudowy zamku wydając na ten cel ogromne środki finansowe, ale również były wyłącznym posiadaczem tej nieruchomości(...)”. Tę zatem datę przyjmuje Sąd I instancji za początek samoistnego posiadania wnioskodawcy. Zagadnienie to znajduje się w części jurydycznej uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, gdyż kwestia oceny posiadania – czy jest samoistne czy niesamoistne – należy do sfery prawa, a nie faktu. Zatem mimo usytuowania przez apelującego uczestnika zarzutu błędnej oceny tej kwestii, jak również oceny istnienia (czy też nie) stanu występowania siły wyższej w części dotyczącej prawa procesowego, zagadnienie to będzie przedmiotem szerszego omówienia w dalszej części uzasadnienia, poświęconej zarzutom naruszenia prawa materialnego przez Sąd I instancji.

Podsumowując ten wątek rozważań, należało uznać, że zarzuty dotyczące naruszeń prawa procesowego przez Sąd Rejonowy nie były trafne i nie wykazały żadnych uchybień. Konsekwencją prawidłowej oceny dowodów są niewadliwe ustalenia faktyczne, które Sąd II Instancji podziela i przyjmuje za własne.

Odnosząc się natomiast do zarzutów naruszenia prawa materialnego należało wpierrw odnieść się do zarzutów uczestnika dotyczących art. 121 pkt 4 k.c. w zw. z art. 175 k.c. i uznania przez Sąd I instancji, że od lat 60-tych XX wieku nie występowało już zawieszenie wymiaru sprawiedliwości, stanowiące siłę wyższą, z uwagi na którą członkowie Zjednoczenia (...) nie mieli możliwości domagania się zwrotu ich nieruchomości. Jak już wypowiedział się Sąd Okręgowy w Tarnowie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 czerwca 2017 roku, uczestnik wykazał, że w okresie od 31 grudnia 1945 roku do 31 grudnia 1955 roku przeszkody polityczne uniemożliwiały właścicielom nieruchomości a następnie ich następcom prawnym podjęcie jakichkolwiek działań prawnych zmierzających do odzyskania posiadania nieruchomości, a tym samym wykazał także istnienie w tamtym czasie siły wyższej, o której stanowi obecnie art. 121 pkt 4 k.c. Okres ten bowiem pod względem politycznym był najtrudniejszym w historii powojennej Polski. Brak jest natomiast dostatecznie uzasadnionych podstaw, by twierdzić, jak czynił to skarżący, że stan istnienia siły wyższej w stosunku do uczestnika trwał aż do 1989 roku. Należy przypomnieć, że siłą wyższą jest zdarzenie nadzwyczajne, pochodzące z zewnątrz podmiotu i w zasadzie niezależne od jego woli. Działania władcze organów państwa mogą być zakwalifikowane jako siła wyższa, gdy są czynami nadzwyczajnymi. Przeszkoda uniemożliwiająca rozpoczęcie lub zawieszająca bieg zasiedzenia musi mieć charakter obiektywny. Niemożność przeciwstawienia się działaniu państwa istnieje wtedy, gdy zaistniał stan rzeczy, w którym rozsądny obywatel w danych okolicznościach uważałby, że wystąpienie z powództwem o odzyskanie utraconej nieruchomości z góry jest skazane na niepowodzenie.

Chodzi o przeszkodę, która wyklucza możliwość przeciwstawienia się państwu przy wykorzystaniu przewidzianych przez prawo środków. Na wyraźne podkreślenie zasługuje również i to, że w każdej konkretnej sprawie zachodzi konieczność zbadania, czy osoba uprawniona do dochodzenia roszczenia o wydanie nieruchomości rzeczywiście była tej możliwości pozbawiona. Jest przy tym istotne, by wypuklić, że co do tego twierdzenia o charakterze obronnym ciężar dowodu obciążał uczestnika. Uczestnik, jako strona wywodząca z tej okoliczności skutki prawne, musiał więc wykazać, że skuteczne dochodzenie przez niego roszczeń ukierunkowanych na odzyskanie władztwa nad rzeczą było niemożliwe, bądź to z względu na niedostępność środków prawnych, bądź ze względu na ich oczywistą nieskuteczność, dlatego że powszechna praktyka stosowania obowiązujących w danym okresie czasu przepisów obiektywnie rzecz biorąc nie stwarzała realnych szans korzystnego dla uprawnionego rozstrzygnięcia. Konieczne jest zatem wykazanie, że właściciel ze względu na swoją indywidualną sytuację lub przynależność do określonej grupy społecznej nie mógł obiektywnie rzecz oceniając liczyć na skuteczność dochodzenia roszczeń np. przez cały okres istnienia PRL lub jakiś jego konkretny okres (zob. postanowienie SN z dnia 30 października 2008 roku, II CSK 241/08; postanowienie SN z dnia 9 października 2015 roku, IV CSK 473/13). Jedyny element subiektywny przeszkody, wynikający z art. 121 pkt 4 k.c., polega więc na tym, że to konkretny, dany podmiot nie może dochodzić roszczenia, a nie że w ogóle nie można dochodzić roszczeń.

W niniejszej sprawie uczestnik nie wykazał w sposób przekonujący, aby przez cały wskazany przez niego okres pozbawiony był możliwości domagania się zwrotu nieruchomości. O prawidłowości oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy świadczą niekwestionowane przez uczestnika fakty. Po 1956 roku zaprzestano obserwacji mieszkania S. L. (2) przez agentów. Po trzech latach zmieniono S. L. (2) angaż, zatrudniając go w Hucie w K. na stanowisku zgodnym z jego wykształceniem. W 1958 roku H. K. i S. K. (2) wystąpili do Sądu o ustalenie ojcostwa J. L. (1) w stosunku do nich, zatem z pewnością nie obawiali się konsekwencji uznania ich za członków tej rodziny. J. L. (2) już w 1959 roku otrzymał paszport i wyjechał z Polski, a ojciec H. L. (2) po powrocie z Syberii w 1956 roku dostał się na historię sztuki, którą ukończył bez przeszkód i w 1971 roku wyemigrował do Francji. Także w 1971 roku S. L. (2) otrzymał paszport, co umożliwiło mu wyjazdy zagraniczne. Na początku lat 70-tych matka S. L. (2) podjęła pracę w szkole jako nauczycielka. Wszystkie te zmiany pokazały, iż stosunek władz państwowych do rodziny L. zmienił się na tyle, że zyskali oni możliwość nieskrępowanego działania, także w tej sferze, w której decyzje wobec nich podejmowane miały cechy wykonywania władztwa państwowego: wydawanie paszportów, zatrudnienie w placówce państwowej, stwierdzenie ojcostwa. Przeświadczenie o braku możliwości odzyskania nieruchomości – jeżeli u uczestnika rzeczywiście istniało – było zatem co najwyżej subiektywne. Bezczyńność uczestnika w podejmowaniu działań ukierunkowanych na odzyskanie majątku, utrzymująca się zresztą do dnia dzisiejszego, wynikała natomiast, jak się wydaje, z innych powodów, aniżeli istnienie siły wyższej. Po pierwsze, rodzina L. miała świadomość, że Skarb Państwa sukcesywnie prowadzi w zamku prace renowacyjne prowadzące do jego odbudowy. Jej członkowie spotykali się bowiem z profesorem A. M., który nadzorował prace remontowe na zamku. Nigdy jednakże nie konsultowano z nimi zakresu tych prac, w żaden sposób nie mieli oni wpływu na ich kształt. Ogromne fundusze państwowe angażowane były w celu przywrócenia zamku do czasów świetności, zatem nie było w interesie uczestnika, by prowadzonych prac zaprzestać. Nikt z rodziny L. nie podjął zatem żadnych kroków prawnych, by odzyskać władztwo nad zamkiem, gdyż potencjalny sukces niechybnie prowadziłby do konieczności przejęcia utrzymania zamku oraz finansowania dalszych prac. Wartym odnotowania jest, że S. L. (2) także już po postulowanej przez uczestnika dacie granicznej stanu siły wyższej - 1989 roku, na spotkaniu osób i instytucji zainteresowanych dawnymi i obecnymi losami nieruchomości w dniu 16 października 1990 roku stwierdził, że przejęcie i utrzymanie zamku przekracza możliwości związku rodu L.. Drugą przyczyną bezczynności uczestnika była niekwestionowana dezorganizacja Zjednoczenia (...). Początek tego stanu rzeczy wiązać należy z okolicznością rozluźnienia się więzów między członkami Zjednoczenia w okresie II wojny światowej. Zaprzestano bowiem organizowania zjazdów rodowych, opłacania składek i wyboru syndyka (ostatni zmarł w 1930 roku). Po zakończeniu wojny sytuacja ta nie zmieniła się i nikt nie podjął działań w celu reaktywacji stowarzyszenia. Jak wskazał S. L. (2), kontakty zostały zerwane, a najmłodszy przedstawiciel rodu, który jest rozproszony po całym świecie, nie mówią już nawet w języku polskim. Istniały więc trudności w działaniu stowarzyszenia, których jednakże nie można utożsamiać z siłą wyższą. Okoliczności utrudnione działanie były bowiem wewnętrzne i niezależne od ustroju czy też polityki państwa. Obie te okoliczności miały przeważający wpływ na to, że uczestnik nigdy nie wystąpił z powództwem windykacyjnym o wydanie nieruchomości stanowiącej

jego własność, ani w żaden inny sposób nie domagał się przywrócenia mu posiadania rzeczy. Bezczynności tej nie można usprawiedliwić charakterystyką danych czasów, skoro po pierwsze, od końca lat 60-tych XX wieku sytuacja polityczna w Polsce zmieniła się, a po drugie - co istotniejsze - nawet po ustaniu deklarowanej przez uczestnika siły wyższej, uczestnik nie przedsięwziął żadnych kroków celem odzyskania nieruchomości. Znaczącym przykładem obrazującym nastawienie uczestnika do kwestii możliwości odzyskania władztwa nad nieruchomością jest korespondencja z 1996 roku. Otóż Dyrektor (...) Ministerstwa (...) zwrócił się do S. L. (2), jako przedstawiciela rodu L., z propozycją zwrotu nieruchomości. Poinformował, iż w przypadku braku zainteresowania propozycją, zostaną podjęte kroki prawne w celu uzyskania orzeczenia stwierdzającego, że własność nieruchomości przysługuje wyłącznie Skarbowi Państwa. Gdyby zatem uczestnik chciał przejąć władztwo nad zamkiem, miał do tego doskonałą sposobność, gdyż oferowano mu przejęcie posiadania. Jednakże w odpowiedzi na to pismo S. L. (2) poinformował, iż większość członków Zjednoczenia (...) jest skłonna wyrazić zgodę na podarowanie zamku w W. Skarbowi Państwa, pod warunkiem dotrzymania uzgodnień zawartych wcześniej w tzw. liście intencyjnym. Stanowi to kolejny dowód na to, że mimo obiektywnej możliwości działania, uczestnik nie podejmował żadnych kroków w celu odzyskania nieruchomości, a wręcz przeciwnie - mimo inicjatywy ze strony Skarbu Państwa od przejęcia władztwa na rzecz się uchylił. Twierdzenia zatem uczestnika o istnieniu siły wyższej uniemożliwiającej mu działanie aż do 1989 roku nie zasługiwały na uwzględnienie, skoro nawet po tym czasie w żaden sposób nie zmanifestował on woli przejęcia nieruchomości. Działania w celu odzyskania nieruchomości były możliwe i z pewnością co najmniej już od końca lat 60-tych XX-tego nie wiązały się już z ryzykiem represji ze strony Państwa. Nawet jeżeli miałyby z jakiegokolwiek przyczyny okazać się nieskuteczne, to i tak stanowiłyby same w sobie manifestację dążenia uczestnika do przywrócenia mu posiadania i przerwałyby bieg terminu zasiedzenia. Takie działania jednakże nie miały miejsca i należy się zgodzić z Sądem Rejonowym, że brak aktywności uczestnika w tym kierunku nie miał związku z działaniem siły wyższej, gdyż obiektywnie istniała możliwość wytoczenia powództwa windykacyjnego, a brak też przesłanek do stwierdzenia, że skuteczność takiego działania w latach 60 – tych XX wieku była iluzoryczna. Jak z kolei wskazuje się w orzecznictwie, jeżeli posiadanie samoistne nieruchomości przez Skarb Państwa nie ma związku z aktem nacjonalizacyjnym albo innym działaniem władczym, stanowiącym przeszkodę w wytoczeniu powództwa windykacyjnego, to nie może być mowy o zawieszeniu biegu zasiedzenia tej nieruchomości (por. postanowienie SN z dnia 21 maja 2014 roku, II CSK 458/13, Lex nr 1486972).

Sąd Okręgowy podziela także ocenę prawną Sądu I instancji co do charakteru posiadania samoistnego nieruchomości objętej wnioskiem przez Skarb Państwa. Sąd Rejonowy nie naruszył więc art. 172 k.c. ustalając, że władztwo wnioskodawcy nad nieruchomością najpóźniej od 1955 roku stanowiło posiadanie samoistne. Należy w tym miejscu przypomnieć istotę posiadania wynikającą z art. 336 k.c., zgodnie z którym posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny). Posiadanie samoistne polega na faktycznym wykonywaniu tych uprawnień, które składają się na treść prawa własności. Dla istnienia takiego posiadania konieczne jest faktyczne władanie rzeczą, czyli dostrzegalny fakt wykonywania fizycznego władztwa oraz czynnik psychiczny w postaci zamiaru władania rzeczą dla siebie. Ocena charakteru posiadania wiąże się zawsze z okolicznościami faktycznymi danej sprawy, z nich bowiem wynika czy posiadacz wykonywał czynności faktyczne wskazujące na samodzielny, rzeczywisty, niezależny od woli innej osoby stan władztwa i czy jego dyspozycje swą treścią odpowiadały dyspozycjom właściciela (zob. uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej SN z dnia 26 października 2007 roku, III CZP 30/07, OSNC 2008, nr 5, poz. 43; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 6 grudnia 1991 roku, III CZP 108/91, OSNCP 1992, nr 4, poz. 48). Przy czym jeżeli chodzi o element mentalny, psychiczny (animus) posiadania samoistnego, o którym mowa w art. 336 k.c., może on występować w postaci zamiaru utrzymania się w tym władaniu zarówno bezterminowo, jak i tylko przez określony czas (zob. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 336, Warszawa 2018). Analizując ten wątek sprawy należy także przypomnieć, iż z art. 339 k.c. wynika domniemanie, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem samoistnym. W świetle tak sformułowanego domniemania dla ustalenia posiadania samoistnego wystarczy dowód faktycznego władania rzeczą (corpus). Nie trzeba zaś dowodzić elementu władania rzeczą dla siebie jak właściciel (animus rem sibi habendi cum animo domini). Od innej strony patrząc, w oczach ustawodawcy faktyczne władanie rzeczą nie oznacza ani dzierżenia, ani posiadania zależnego rzeczy. Zawarte w normie art. 339 k.c. domniemanie

prawne zgodnie z art. 234 k.p.c. wiąże sąd. Ustawa nie wyłącza oczywiście możliwości jego obalenia, zatem ma ono charakter usuwalny. Gdy od stwierdzenia samoistnego posiadania (lub jego braku) zależy wynik postępowania, osoba wywodząca z tego skutek może je obalić dowodząc, że faktyczne władanie oznaczonej osoby stanowi jej posiadanie zależne lub dzierżenie. Ciężar dowodu przeciwnego obarcza jednak stronę, która z obalenia domniemania wywodzi skutki prawne (zob. E. Gniewek. Art. 339. w: Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz. Kantor Wydawniczy Zakamycze, 2001). Aby zatem udowodnić, iż posiadanie wnioskodawcy nie miało charakteru samoistnego, to uczestnik musiał wykazać, że Skarb Państwa nie władał nieruchomością jak właściciel – tj. albo nie władał rzeczą faktycznie, albo nie władał nią jak dla siebie. Tego jednak w ocenie Sądu Odwoławczego uczestnik nie wykazał, a w okolicznościach niniejszej sprawy, w dużej mierze niespornych, nie ma wątpliwości, że Skarb Państwa był posiadaczem samoistnym nieruchomości objętej wnioskiem.

Zgodnie z art. 336 k.c. o posiadaniu i jego postaci decyduje wyłącznie sposób władania rzeczą. Jeżeli odpowiada on treści prawa własności, to spełnia cechy samoistnego posiadania. Natomiast nie ma znaczenia rodzaj zdarzenia prawnego, w wyniku którego doszło do objęcia nieruchomości w posiadanie przez Skarb Państwa (zob. postanowienie SN z dnia 11 września 2013 roku, III CZP 51/13; postanowienie SN z dnia 21 maja 2014 roku, II CSK 458/13; postanowienie SN z dnia 8 października 2014 roku, II CSK 793/13; postanowienie SN z dnia 15 stycznia 2015 roku, IV CSK 193/14; postanowienie SN z dnia 9 kwietnia 2015 roku, V CSK 410/14; postanowienie SN z dnia 6 października 2016 roku, IV CSK 759/15). Niezależnie zatem od tego, czy Skarb Państwa objął nieruchomość w ramach sfery dominium czy imperium – omówionej w sposób wyczerpujący przez Sąd I instancji - dla oceny samoistności posiadania ma znaczenie jedynie sposób władania rzeczą.

Nie można było zgodzić się z apelującym uczestnikiem, że Skarb Państwa jedynie „administrował” sporną nieruchomością. Wypada podkreślić, że w sprawie niniejszej zagadnienie charakteru posiadania ma wymiar szczególny zarówno z uwagi na osobę posiadacza – Skarb Państwa, jak i ze względu na przedmiot posiadania – rozległą nieruchomość, na której położony jest zamek wpisany na listę zabytków. Z oczywistych względów sposób sprawowania władztwa nad taką nieruchomością nie wygląda tak, jak w przypadku typowych nieruchomości, na których znajduje się dom, lokal mieszkalny czy też jest to niewielka niezabudowana nieruchomość. Z uwagi na szczególne znaczenie zabytków architektury dla kultury i dziedzictwa narodowego, sprawowanie nad nimi władztwa (przez kogokolwiek) musi być zgodne z prawem regulującym tego typu obiekty. O obowiązkach w stosunku do rzeczy wpisanej na listę zabytków stanowiło w okresie przed II wojną światową rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiece nad zabytkami (Dz.U. 1928 nr 29 poz. 265), które obowiązywało od dnia 29 marca 1928 roku do 21 maja 1962 roku. Co istotne, stosownie do art. 16 ww. rozporządzenia, nakładało ono podstawowy obowiązek utrzymywania zabytku w należytych stanie nie na organy Państwa, ale właśnie na właściciela (posiadacza) zabytku. Siłą rzeczy podstawowe obowiązki właściciela takiego zabytku musiały się zatem sprowadzać przede wszystkim do utrzymywania go w dobrym stanie fizycznym, a co za tym idzie do dokonywania koniecznych remontów. Konsekwencją niedopełnienia tego obowiązku było wywłaszczenie zabytkowej nieruchomości, o czym stanowi art. 18 ww. rozporządzenia. Zgodnie z jego treścią, „jeżeli grozi niebezpieczeństwo zniszczenia lub uszkodzenia zabytku, a zarządzenia przewidziane w art. 14 do 16 tego niebezpieczeństwa nie uchylają (...) przedmioty uznane za zabytki mogą być wywłaszczone na rzecz państwa (...)”. Nie było spornym w niniejszej sprawie, że wnioskodawca, tj. Skarb Państwa czy też państwowe jednostki organizacyjne w żadnym momencie swojego posiadania przedmiotowej nieruchomości nie wydały jakichkolwiek aktów administracyjnych dotyczących przejęcia nieruchomości na własność. W szczególności nie podjęły czynności prowadzących do wywłaszczenia na ww. podstawie, chociaż miałyby do tego podstawy. Jak bowiem ustalono w niniejszej sprawie, już przed II wojną światową zamek w N. był w złym stanie technicznym i z tego też względu już wtedy rozpoczęto prace naprawcze, które były jedynie drobnymi pracami przy uwzględnieniu skali zniszczeń, jakich doznał przede wszystkim w wyniku pożaru. Od roku 1936 właściciel nie dokonywał żadnych remontów, a w czasie wojny zamek stał pusty i popadał w ruinę. Po wojnie zatem wymagał potężnych środków finansowych, chociażby po to, żeby nie ulegał dalszemu zniszczeniu (nie wspominając o przywróceniu go do czasów świetności). Z pewnością zatem każda władająca nim po wojnie jednostka państwowa mogła z powodzeniem wszcząć procedurę wywłaszczenia. Kwestia stanu prawnego nieruchomości była jednoznaczna, a Skarb Państwa zdawał sobie sprawę z tego, do kogo nieruchomość należy. Wytlumaczeniem braku podjęcia takich działań jest konkluzja, że Skarb

Państwa nie potrzebował żadnej procedury ani decyzji, gdyż nie osiągnąłby w wyniku ich wdrożenia więcej niż już miał. Dysponował bowiem w pełnym zakresie nieruchomością będącą zabytkiem i mógł z nią zrobić wszystko to, co właściciel - wedle swojego uznania. Władanie nieruchomością w taki sam sposób jak czyni to właściciel, mimo świadomości przysługiwania prawa własności innej osobie, świadczy jednakże jedynie o złej wierze wnioskodawcy, natomiast nie wpływa na charakter wykonywanego przez niego posiadania. Nie tylko więc domniemanie prawne, którego uczestnicy nie obalili, ale cały zespół ustalonych przez Sąd Rejonowy faktów przemawia w swej wymowie za tym, że posiadanie spornej nieruchomości przez Skarb Państwa miało charakter jednoznacznie samoistny. Skarb Państwa przejął obowiązki właściciela wynikające z ww. rozporządzenia o opiece nad zabytkami i według własnego planu oraz przy wykorzystaniu własnych, bardzo dużych środków prowadził na nieruchomości prace remontowe. W żadnym czasie nie konsultował z uczestnikiem czy kimkolwiek z rodziny L. zakresu takich prac czy też budżetu z tymi pracami się wiążącego. Inwestowane przez Skarb Państwa fundusze, mające na celu odbudowę zamku, dalece przekraczały obowiązki osoby będącej jedynie zarządcą czy administratorem obiektu. Wysokość nakładów poniesionych ze środków budżetowych Skarbu Państwa na remont i odbudowę zamku w N. w zakresie działek nr (...) za lata 1945-2002 według zaktualizowanej wartości na IV kwartał 2002 roku wyniosła kwotę 53.281.611 zł, a wartość nakładów planowanych lub przekazanych do dyspozycji inwestora kwotę 963.660 zł. W latach 1974-1985 na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Ministerstwem (...) a Ministerstwem (...) obydwie resorty partycypowały w kosztach prac konserwatorsko-budowlanych. Skarb Państwa starał się o pozyskanie wsparcia finansowego w celu renowacji zamku, a na przestrzeni lat uzyskał znaczne kwoty od innych podmiotów, takich jak np. Zjednoczenie (...). Co istotne, Skarb Państwa nie zwracał się do uczestnika o jakiegokolwiek finansowanie prowadzonych prac, co usprawiedliwiałoby wniosek, że przeprowadzał je nie dla siebie, lecz na rzecz uczestnika. Poziom zaangażowania Skarbu Państwa w odbudowę zamku (bo na tym w zasadzie polegał remont wykonany po II wojnie światowej) przekonuje o jego całkowicie właścicielskim zachowaniu i władaniu nieruchomością jak dla siebie przez cały okres, liczony co najmniej od 1955 roku aż po dzień dzisiejszy. Choć działania Skarbu Państwa dotyczyły zasadniczo budynku zamkowego i na nim były skoncentrowane, to nie ma także wątpliwości co do samoistnego posiadania całości nieruchomości objętej wnioskiem. Należy zwrócić uwagę, że poza osobami upoważnionymi przez wnioskodawcę żadna inna osoba, w tym członkowie rodziny L., nie mieli wstępu na nieruchomość ani też nie mieli możliwości dysponowania nią w jakikolwiek sposób. Zgodnie natomiast z utrwalonym poglądem, władzę faktyczną nad rzeczą ma nie tylko ten, kto z niej efektywnie korzysta, ale także ten, kto ma możliwość takiego korzystania. Dla istnienia posiadania nie jest konieczne rzeczywiste korzystanie z rzeczy, lecz sama możliwość takiego korzystania. Raz nabyte posiadanie utrzymuje się – do czasu rezygnacji ze strony posiadacza lub wyzucia go z posiadania przez inną osobę – siłą bezwładności, bez potrzeby efektywnego wykonywania władztwa nad rzeczą (zob. J. Ignatowicz, Ochrona posiadania, Warszawa 1963, s.66; wyrok SN z dnia 3 czerwca 1966 roku, III CR 108/66, OSP 1967/10/234; postanowienie SN z dnia 9 kwietnia 2015 roku, V CSK 410/14, Lex nr 1751290). Posiadanie całości nieruchomości przez Skarb Państwa wyrażało się zatem w jej nieprzerwanym i niezakłóconym wykorzystywaniu według własnego uznania, decydowaniu o jej przeznaczeniu i utrzymywaniu jej w należytym stanie, zgodnym z jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem. Bez wątplenia wypełniało to kryteria art. 336 in principio k.c.

Konkludując powyższe wywody, skoro od czasu ponownego zyskania możliwości starania się przez uczestnika o zwrot nieruchomości, tj. co najmniej od końca lat 60-tych XX wieku, upływ terminu zasiedzenia nigdy nie został przerwany, zawieszony ani też w trakcie jego biegu Skarb Państwa nie utracił posiadania nieruchomości objętej żądaniem wniosku, doszło do jej zasiedzenia, o czym trafnie orzekł Sąd I instancji.

Mając zatem na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie I sentencji postanowienia na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął w oparciu o przepis art. 520 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wprawdzie twierdzenia i wnioski wnioskodawcy i uczestnika w przedmiotowym postępowaniu były sprzeczne, jednakże w postępowaniu odwoławczym obie apelacje zostały oddalone. Nadto należy zauważyć, że postępowanie w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia jest jedynym sposobem na wyjaśnienie, kto jest właścicielem nieruchomości, gdyż zasiedzenie następuje z mocy samego prawa, a orzeczenie sądu ma charakter wyłącznie deklaratoryjny. Uprawniony

jest zatem wniosek, że rozstrzygnięcie tej kwestii leżało w interesie wszystkich uczestników postępowania i wszyscy w jednakowym stopniu byli zainteresowani wynikiem postępowania. Uzasadnia to ponoszenie przez nich kosztów postępowania związanych ze swym udziałem w sprawie.